

**ANTON
CZECHOW**

BEZBRONNA
ISTOTA

Anton Czechow
Bezbronna istota

«Public Domain»

Czechow A. P.

Bezbronna istota / A. P. Czechow — «Public Domain»,

Urzednicy maja okazje spotykac sie w pracy z najrozniejszymi petentami — niektórzy z nich moga byc naprawde męczący. Przekonal sie o tym Kistunow, pracownik banku, gdy przyszła do niego starsza kobieta ze swoim problemem. Jej mąż dlugo chorował i zostal zwolniony, a na dodatek pracodawcy potręcili mu z pensji. Zięc podpowiedzial kobiecie, zeby zwrócila sie z tym problemem do Kistunowa, w koncu to wpływowy czlowiek, który wszystko moze załatwić... Czy aby na pewno? Anton Czechow byl jednym z najsłynniejszych rosyjskich nowelistów i dramaturgów, którego lata twórczości obejmują przede wszystkim drugą połowę XIX wieku. Znany przede wszystkim ze swoich „małych form literackich” o tematyce obyczajowej. Odtwarzał w nich obrazy z życia przeciętnych ludzi, głównie kupców, urzędników, ziemian. W jego utworach dominowały wątki społeczno-psychologiczne, nie stronił również od satyry. Jego twórczość dramatyczna od lat cieszy się zainteresowaniem reżyserów i jest wystawiana na deskach teatru w wielu krajach.

© Czechow A. P.

© Public Domain

Anton Czechow

Bezbronna istota

Nie bacząc na silny atak podagry w nocy i wynikające stąd zdenerwowanie, Kistunow rano udał się do biura i najgorliwiej zaczął przyjmować interesantów banku. Wyraz twarzy miał ponury i zmęczony, ledwo był zdolny mówić, ledwo oddychał – jakby niebawem miał spocząć w grobie.

– Czym mogę służyć? – zwrócił się do kobiety w przedpotopowej salopie, której forma z tyłu przypominała niby chrabąszcza.

– Proszę Waszej Ekscelencji – zaczęła prędko trajkotać nieznajoma – mój mąż, asesor kolegiálny Szczukin, chorował pięć miesięcy i gdy, z przeproszeniem pańskim, leżał w domu i leczył się, bez żadnej przyczyny dano mu dymisję, a kiedy przyszedłem po pensję, to proszę Waszej Ekscelencji, wytrącili mi z pensji dwadzieścia cztery ruble trzydzieści sześć kopiejek. – „Za co?” – pytam. – „A bo on brał pieniądze z kasy wzajemnej pomocy i koledzy za niego poręczyli”. – Co takiego?... Czy on miał prawo brać bez mego pozwolenia?... To niemożliwe, proszę pana. Cóż to znaczy?... Jestem biedna kobieta i żyję z lokatorów... Jestem słaba, bezbronna istota... Wszyscy mnie krzywdzą i nikt mi dobrego słowa nie powie.

Petentka zaczęła mrugać oczyma i szukać chustki w salopie. Kistunow wziął od niej podanie i uważnie je przeczytał.

– Co to jest takiego, proszę pani? – wzruszył ramionami – nic nie rozumiem! Widocznie łaskawa pani mylnie trafiła. Prośba pani zupełnie nas nie dotyczy. Niech się pani zwróci do instytucji, w której mąż jej pracował.

– Ach, drogi panie, byłam już w pięciu miejscach i nigdzie nawet nie chciano przyjąć podania – odpowiedziała Szczucina. – Już głowę straciłam, nie wiedząc, co czynić, ale zięć mój, niech mu Bóg da zdrowie, poradził mi udać się do pana: – „Niech się mamusia zwróci do pana Kistunowa – to jest człowiek wpływowy, może dla mamusi wszystko zrobić”. – Niechże mi Wasza Ekscelencja pomoże!

– Nic nie możemy dla pani zrobić. Zechciej pani zrozumieć: mąż pani, o ile miarkuję, pracował w wydziale wojskowo-lekarskim, a nasza instytucja jest zupełnie prywatna, handlowa, to jest bank. Czy pani tego nie rozumie?

Kistunow jeszcze raz wzruszył ramionami i zwrócił się do następnego interesanta ze spuchniętym policzkiem, w wojskowym uniformie.

Конец ознакомительного фрагмента.

Текст предоставлен ООО «ЛитРес».

Прочитайте эту книгу целиком, [купив полную легальную версию](#) на ЛитРес.

Безопасно оплатить книгу можно банковской картой Visa, MasterCard, Maestro, со счета мобильного телефона, с платежного терминала, в салоне МТС или Связной, через PayPal, WebMoney, Яндекс.Деньги, QIWI Кошелек, бонусными картами или другим удобным Вам способом.